

CENA PRENUMERACY Z PRZESYŁKĄ

rocznie 15 K., półrocznie 750 K., kwartalnie 375 K.  
 GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 11 Kor.  
 Prenumeratę płaci się z góry.  
 Numer pojedynczy 50 h.  
 Nieopieczętowane reklamy w państwie wolne są od opłaty pocztowej. — Rekopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

# PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

PRENUMERATĘ

oraz wszelkie korespondencje i listy należy pod adresem:

Redakcja „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 1 halerzy. Nadane: za wiersz 1 halerzy. Przy kilkorazowym ogłoszeniu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

## ZWYCIĘSTWO.

Wśród ciężkich niepokojów i strapięń spowodowanych naszym położeniem zewnętrznym zawitała dla duszy polskiej przeciw jakaś nadzieja i otucha od wewnątrz. Z łona narodu samego odezwał się potężny głos i zwiastował dobrą nowinę. Streszcza się ta nowina w kilku słowach: **Wielkie zwycięstwo zasady narodowej w wyborach z 26 stycznia.**

Wyznajemy otwarcie, że wyborów tych mających rozstrzygnąć o losach zmartwychpowstałej Ojczyzny naszej oczekiwaliśmy z niepokojem. Słusznie nazwano je skokiem w ciemność. Tkwiło w nich ryzyko wielkie.

Ustawa wyborcza oparta na zasadzie proporcjonalności nie była jeszcze nigdzie przedtem na ziemiach polskich wypróbowana. Do urny wyborczej powołano olbrzymie rzesze wyborców między nimi młodzież od lat 21, tudzież kobiety, które praw politycznych dotąd wcale nie posiadały. Ludność dawnego Królestwa Polskiego miała wogóle dopiero po raz pierwszy wziąć udział w wyborach bezpośrednich i powszechnych. Znana nam wreszcie była ta szalona agitacja nawet nie polityczna ale społeczna skierowana przeciwko podstawom naszego bytu narodowego, jaką na ziemiach polskich rozpętano. Najruchliwsze i najbardziej trzykackie stronnictwa odrzuciły w kąć hasła narodowe, przyswoiły sobie natomiast i głosiły zasady przejęte jawnie, lub w formie zakapturzonej od rosyjskich bolszewików. Rzetelnego patriotę Polaka, który z tego wszystkiego sprawę sobie zdawał, musiał ogarnąć lęk i niepokój.

Tymczasem wszystkich nas, którzyśmy się strachali i niepokoiili, spotkała wielka niespo-

dzianka. Pracujący lud polski przemówił. Oczwalał się zarówno pracujący w pocie czoła na roli włościanin, jak i zatrudniony w ciężkim znoju po fabrykach i kopalniach robotnik, do chóru przyłączyły się niewiasty, matki i gospodynie polskie, nie pozostała na boku dojrzała młodzież tak męska jak żeńska, dorzuciła wreszcie swój głos także inteligencja po wsiach i miastach. Wszystkie zaś te koła i grupy społeczne w ogromnej większości swojej oświadczyły się za tem, że pragną mieć Polskę zorganizowaną na zasadach zgodnych z jej wieką przeszłością.

Stronnictwa skrajne i socjalistyczne, których agitacja odwoływała się do najniższych instynktów natury ludzkiej, przegrały z kretesem i będą stanowiły w sejmie znikomą mniejszość. Właściwi socjaliści uzyskali mało co więcej; nad 20 mandatów; nie lepiej wyszli na wyborach ludowcowe radykały z pod znaku Thu-gutta w Królestwie, a Stapińskiego w Galicyi. Wątpić należy czy razem z socjalistami stanowić będą 10 procent ogółu członków sejmu. Najwspanialszy przykład solidarności narodowej dała stolica Polski Warszawa, lista bowiem narodowa z Paderewskim na czele zdobyła tam na 16 mandatów aż 11, socjalistom przypadły tylko dwa, a żydom trzy mandaty.

Podobny los spotkał socjalistów także w Łodzi, w tem najbardziej fabrycznym mieście polskim i w Częstochowie.

Są okręgi w Królestwie gdzie lista narodowa przechodziła w całości tak, że przeciwnicy nie uzyskali w nich ani jednego mandatu. Tak wydarzyło się n. p. w okręgu 8 (powiat słupecki, koniński i kolski) gdzie przeszła



w całości lista Polskiego Zjednoczenia Ludowego (7 mandatów), w okręgu 10 (powiat kaliski i turecki) gdzie wszystkie 7 mandatów zdobyły stronnictwa narodowe, dalej w okręgu 26 (powiat kielecki, włoszczowski, i jędrzejowski) gdzie stronnictwa narodowe uzyskały również wszystkie 8 mandatów. Takich okręgów jest jeszcze więcej. W innych znówu okręgach pozostali socjaliści i Thuguttowcy w znikomej mniejszości, uzyskawszy jak n. p. w okręgu 7 (powiat wrocławski i nieszawski) na 6 mandatów tylko jeden, w okręgu 9 (pow. łęczycki, kutnowski, gostyński) na 7 mandatów także tylko 1. W okręgu 13 (pow. łódzki, łaski i brzeziński) na 10 mandatów zdobyły grupy narodowe 6, Thuguttowcy 1, socjaliści 1, żydzi 1 i Niemcy 1. W okręgu 29 (powiat będziński i dąbrowski) przypadło socyalistom na 9 mandatów tylko 3, w okręgu zaś 30 (pow. częstochowski i radomski) na 9 mandatów przypadło Thuguttowcom 2. Tu należy zwrócić uwagę, że ostatnie 2 okręgi (29, 30) obejmują ogromne ilości robotników fabrycznych. Stronnictwa skrajne rozwijały tu zjadła agitację, poniosły pomimo tego zupełną klęskę. W jednym tylko okręgu miechowskim, położonym tuż przy granicy galicyjskiej, udało się Thuguttowcom i socyalistom przy rozwinięciu straszliwego terroru, przyczem niezdrzygane się przed jawnymi gwałtami i wynarządzeniem, przeprowadzić 5 swoich kandydatów. Zdaje się jednak, że wybory z tego okręgu zostaną unieważnione.

Także w Galicyi zachodniej przedstawiają się wyniki wyborów z punktu widzenia narodowego pomysłnie. Socjaliści zdobyli tu znikomą tylko liczbę mandatów, Stapińszczycy zaś mieli poważniejsze powodzenie tylko w okręgu Tarnobrzeg-Nisko i Jasło-Krosno-Sanok.

Jeżeli do wybranych już posłów narodowych z Galicyi zachodniej i z Królestwa dodamy posłów Polaków do byłego parlamentu austriackiego z Galicyi wschodniej, którzy zasiądą w sejmie polskim jako przedstawiciele tamtejszej ludności polskiej, tudzież posłów z Wielkopolski i ze Śląska cieszyńskiego, to przyjdzie do przekonania, że w mającym się zebrać już w najbliższą niedzielę 9 lutego pierwszym sejmie polskim, stronnictwa duchem narodowym natchnione, będą stanowiły ogromną większość. Zaciąłość partyjna i biasa przewodu nie uzyskają tam przewagi. Należy się było spodziewać, że sejm ten położony pod łaskawą państwa polskiego podwaliny zdrowe i rozumne. Co zaś jest rzeczą szczególnie ważną, że także przewaga i znaczenie narodu

polskiego, skutkiem wyniku wyborów wzrośnie na zewnątrz wobec koalicji. Przewrotni przywódcy Czechów, oczernili lud polski wobec koalicji, jako w przeważnej ilości zwolennika hasła bolszewickich. Otóż teraz będzie mogła Europa zachodnia i Ameryka przekonać się, jakie jest prawdziwe, rzetelne narodu polskiego oblicze. Liczymy też na to, że w obozie większości narodowej, wstrętne partyjniactwo ustąpi na plan dalszy, na pierwszy zaś plan wysunie się ogólny interes narodowy.

Pod względem zawodowym, to w sejmie polskim zasiądzie największa liczba włościan. Jestto zupełnie słuszne i sprawiedliwe. Włościanstwo bowiem stanowi najliczniejszą warstwę narodu. Wyrażono wprawdzie z tego powodu po różnych dziennikach obawy, czy sejm złożony w przeważnej liczbie z włościan i robotników potrafi podołać wielkim i trudnym zadaniom, jakie go czekają. Odpowiadamy na to, że my tych obaw niepodzielamy. Jesteśmy głęboko przekonani, że posłowie włościanie spełnią godnie powierzone im zadania. Już wieki nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz w artykułach pisanych w r. 1849 w gazecie francuskiej, która wychodziła pod nazwą „Trybuna ludów“ występował przeciwko tym, którzy twierdzili, że kandydaci chłopscy nie mogą mieć wykształcenia i biegłości, potrzebnych do kierowania sprawami kraju. Dowodził on, że dla przedstawiciela ludu, rzeczą istotną „jest charakter moralny, jest siła moralna, jest talent, to znaczy dar nieba“.

Oby takich właśnie znalazło się między posłami włościanami jaknajwięcej. Sił zaś zachowowych, które przy układaniu i opracowaniu tak konstytucyi jak i innych ustaw, przyjdą im z pomocą, niewątpliwie niezabraknie. Zresztą przyszedł sejm nie będzie pozbawiony także posłów z kół inteligencji i różnych fachów.

Pokrzepieni zatem na duchu i pełni najlepszych nadziei, witamy pierwszy, po latach przeszło 125 zbierający się sejm ogólnopolski. Szczęść Boże wielkiej pracy około odrodzenia godnego lepszych losów narodu.

## Wyniki wyborów w byłem Królestwie polskim.

Z dotychczasowych zestawień okazuje się, że w Królestwie polskim wybrano:

Stanowczych zwolenników narodowej demokracji



Grupy narodowe, które w wielu okręgach łączyły się z Nar. Dem. uzyskały	91
Narodowy Związek Robotniczy	8
Narodowy Związek Robotniczy samodzielnie zdobył	8
Grupa ks. Błazińskiego	11
Piastowcy samodzielnie	2
Dziśkich narodowców	8
Razem uzyskały grupy narodowe mandatów	136
Thugutowcy. uzyskała mandatów	32
Socjaliści	13
Razem	45

Żydzi zdobyli wszystkiego w Królestwie 8 mandatów, Niemcy 2, kobiet wybrano 2, p. Balicka i Irenę Kozimowska.

Według zawodów dzielą się wybrani w Królestwie posłowie jak następuje:

Włościan	79
Oficyalistów rolnych	9
robotników	14
rzemieślników	8
nauczycieli ludowych	5
nauczycieli szkół średnich	14
dziennikarzy i literatów	12
przemysłowców	3
ksieży (między nimi ks. Arcybiskup Teodorowicz)	11
rabinów	2
prawników	7
artystów-muzyków (Paderewski)	11
inżynierów	6
lekarzy	7
urzędników prywatnych	6
urzędników państwowych	3
ziemian	4
profesorów	5
Razem	190

Brakuje jeszcze z Królestwa polskiego i Białostockiego okręgu wiadomość o 52 posłach, Uderzająco małą jest liczba wybranych żydów wszystkiego 8.

# Polska pożyczka państwowa

## POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA

Do budowy i należytego zorganizowania państwa polskiego wstającego w oczach naszych państwa polskiego potrzebne są znaczne fundusze. Któż ma tej ukochanej Ojczyźnie naszej owych funduszy dostarczyć? Któż my jeżeli nie synowie tej drogiej matki naszej jeżeli nie my wszyscy, jeżeli nie cały naród polski Ojczyzna jednak darowizny od nas nie potrzebuje. Majątek społeczeństwa i kraju polskiego jest tak znaczny, że państwo polskie będzie miało z czego czerpać. Na razie atoli, zanim zasila skarb polski uchwalone przez sejm podatki i daniny, musi ten skarb postarać się o zaciągnięcie na bieżące najpilniejsze potrzeby państwowe tymczasowej pożyczki. Pożyczka też taka oprocentowana na 5 od sta. została napisana. Cięży wobec tego na nas wszystkich którzy dobra Ojczyzny pragniemy, święty obowiązek nabywania tej pożyczki i dostarczania taki spóob państwu polskiemu niezbędnych dlań funduszy.

Odzywamy się wobec tego do wszystkich Włochani nasi bracia Czytelnicy z gorącym wezwaniem abyście wedle sił i możliwości tę pierwszą pańską pożyczkę państwową kupowali. Jeżeli macie tylko gotowe pieniądze leżące czyto w domu, czy w jakiej kasie złożoną, to doprawdy wierzącym nam nie możecie nic lepszego zrobić, jak ulokować je w polskiej pożyczce państwowej. Oddacie przeto nie tylko Ojczyźnie usługę, ale nadto sobie samym i służycie najlepiej. Te niedżne papierki koronowe które trzymacie w domu po skrzynkach i komorach nie dają Wam żadnego procentu, nadto należy się mniętać, że zapewne wkrótce wyją one w państwie polskiem z obiegu. My bowiem otrzymamy niezadługo nasze własne polskie pieniądze.

Cóż lepszego można wobec tego zrobić z pańskimi koronami jak ulokować je w polskiej pożyczce państwowej. Nabywając tę pożyczkę pozbywacie się mało wartościowych koron, otrzymujecie z góry za rok pięć procent od woiich pieniędzy i za

### ALEKSANDER PETERDY.

# DZIECI.

(Z weglerskiego.)

Serce mocno uderzało mi w piersi. Szpieg był i ukrywał się w najbliższym moim sąsiedztwie.

Wieczorem wydałem moim żołnierzom rozkaz, aby cała kompania czuwała w pogotowiu do odparcia silnego ataku.

Kiedy noc ogarnęła ziemię, ogień karabinowy ustal zwołna po obu stronach — zaparowała cisza. Skontrolowałem, czy wartownicy są na swoich stanowiskach, poczem w towarzystwie jednego żołnierza udałem się do chaty starego Rusina, tam się bowiem zakwaterowałem.

Stary spał w ogrodzie, przykryty jakimś podartym kocem, obok niego zaś dzieci.

W mojej izbie zamieniłem ubranie z żołnierzem

któremu poleciłem położyć się do mojego łóżka, po czem z zachowaniem największej ostrożności wyszedłem przed dom. Młody kalet, który mi także towarzyszył w tej niebezpiecznej wycieczce, ukrył się pomiędzy drzewami (nawiasem dodać trzeba, że jego zawodem cywilnym było zapasnikstwo), są zaś przeczaiłem się za krzakiem bzu.

Czekaliśmy.

Było już dobrze po północy, tymczasem nie slychało było żadnego szmeru, nie się wokół ni działo.

Zaczynałem już przypuszczać, że to wszystko było wytworem bujnej fantazyi dziecięcej, gdy wtem do uszu moich dobiegł jakiś ściszony szelest. Zacząłem nasłuchiwać. Spozregłem jakąś mglistą postać, która przesuwała się obok mnie kocim krokiem. Domyśliłem się, że to nasz gospodarz. Dojrzeć rozplywających się w ciemności nocnej zarysów jego postaci nie mogłem. Rzucił się na ziemię i pełzając na brzuchu lub posuwając się na czworakach przekradał się cichuteńko w stronę psiej budy.



pewniacie sobie na przyszłość gotówkę w polskiej walucie jaka u nas niezadługo zacznie obowiązywać w miejsce austriackiej waluty koronowej.

Skarb zaś państwa polskiego zapewnia najzupełniejsze bezpieczeństwo. Państwo polskie nie ma do tego czasu jeszcze żadnych długów. Jestto pierwsza pożyczka jaką ono zaciąga. Spieszmy zatem na wyścigi z ulokowaniem posiadanej gotowizny w pierwszej polskiej pożyczce państwowej. Do nabywania tej pożyczki niepotrzeba wielkich funduszy, kto ma uskładanych 50 K niech kupi pożyczki za 50, kto ma sto niech kupi za sto.

Lepiej zrobi nabywając tę pożyczkę, aniżeli gdyby złożył pieniądze w jakiej kasie lub w banku. Bank bowiem policzy mu od włożonych pieniędzy co najwyżej 3 procent z dołu, skarb zaś państwa polskiego zapłaci mu od złożonych pieniędzy 5 procent od razu z góry. Czyż nie lepiej więc wejść w posiadanie polskiej pożyczki aniżeli oobładowywać się książeczkami różnych kas lub banków.

## Odezwa do ziemian polskich w Galicji.

Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemiaków we Lwowie zwracają się do ogółu Ziemiaków polskich w Galicji w dzisiejszej przełomowej chwili dla Państwa Polskiego i Ojczyzny z gorącym a serdecznym wezwaniem, aby Ziemiacy spełnili obowiązek na nich nałożony, tj. pożyczki państwowej w wydatnej, do indywidualnych stosunków zastosowanej mierze.

Chcąc ułatwić spełnienie tego obowiązku wobec Ojczyzny, oświadczają, że subskrypcję na tę pożyczkę przyjmują: Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek ziemian w kasie Związku Ziemiaków we Lwowie, ul. Kopernika L. 4, a nie wątpimy, że pp. Ziemiacy jak najliczniej wezmą w tej akcji udział.

Stefan Moysa, Albin Rayski, Jan Konopka, Jan Wivier, Aleksander Dambski, Adam Głażowski, Adam Konopka, Kazimierz Przyhystawski.

Kiedy się tam dostał, zawołał cichym głosem psa i pogłaskał wierne zwierzę, które na widok swego pana lasiło się radośnie. Nasz stary przywiązał coś do obroży kundla i zajął się właśnie spuścić z łańcucha, kiedy ja nagle wyskoczyłem zza krzaka, podbiegłem ku niemu i zawołałem:

-- Na kolana! Rece do góry!

W pierwszej chwili stary jakby skamieniał, ale trwało to tylko sekundę. Nagle chmiał błysnął w jego ręce wyrwany zza cholewy buta nóż. Z błyskawiczną szybkością zdrajca rzucił się na mnie. Nie chciałem strzelać, aby nie zwrócić uwagi nieprzyjaciół i nie alarmować moich ludzi, zatem kolbą rewolweru uderzyłem go silnie między oczy, tak że padł na ziemię. Zerwał się i runął znowu na mnie. W tejże samej chwili posłyszałem jakiś i mój kadet opuścił swoją kryjówkę i biegł mi z pomocą. We dwóch daliśmy sobie radę wkrótce ze starym, który przyznać trzeba jak na swój wiek, okazał wcale niepospolitą siłę. Podszedłem do uciążliwego przeraźliwie psa. Zawarczał groźnie. Ka-

## Ogólny przegląd polityczny.

### ZBÓJECKI NAPAD CZECHÓW NA ŚLĄSK.

Walki zacięte o Śląsk toczyły się w ubiegłym tygodniu dalej. Hordy czeskie pod względem bestwalstwa nie ustępują w niczem Rusinom a może ich nawet przewyższają. Wyszło też obecnie na jaw całe szelmstwo tych słowiańskich bastardów, jakimi są Czesi, okazało się bowiem, że koalicja nie opoważniła wojsk czeskich do akcji podjętej na Śląsku cieszyńskim. Stwierdził to w sposób urzędowy angielski pułkownik Wade na podstawie wyników podróży, jaką odbyli kapitan Rawlings przedstawiciel misji angielskiej w Warszawie i porucznik Foster przedstawiciel misji amerykańskiej w Warszawie do Morawskiej Ostrawy i do Pragi. Stwierdzili oni mianowicie, że żaden z oficerów koalicji służących w armii czeskiej nie otrzymał od swego rządu pozwolenia na mianowanie siebie członkiem komisji między koalicyjnej lub do zabierania głosu imieniem koalicji. Okazuje się więc, że Czesi podjęli napad na Śląsk na własną rękę bez porozumienia z koalicją minister zaś czeski Svelha dodał do tego jeszcze w mowie swojej w Pradze wygłoszonej podłe kłamstwo, iż rząd polski udzielił do tego kroku ze swojej strony pozwolenia. -- Prezydent ministrów Paderewski zaprzeczył temu najkategoryczniej i zażądał od koalicji szybkiego pośrednictwa na korzyść ludności Śląska. Tymczasem Czeskie zbiry dopuszczały się w Zagłębiu Karwińskiem straszliwych nadużyć, aresztując i rozstrzelując górników. W ubiegły czwartek np. odbyło się aż 46 pogrzebów zabitych polskich górników. Aresztowano dotychczas przeszło 800 polskich górników.

### ZAWIESZENIE BRONI NA ŚLĄSKU.

Z Paryża nadeszła depesza donosząca, że koalicja ustaliła, iż oddziały wojskowe zarówno polskie jak czeskie cofną się po obu stronach Cieszyna tak, aby neutralność okręgu przemysłowego została

det pochwylił go silnie obu rękami, przygniół do ziemi, tak, że udało mi się zza obroży jego wydstać kawałek zapisanego papieru. Ten list zawierał następujące słowa:

„Mieście się na bezczność, na jutro coś się przygotowuje; dam wam znać. Dzisiaj spijcie spokojnie, nie atakujcie. Nieprzyjaciół silny, czuwa“.

Zastanowiłem się, co teraz czynić należy. Po krótkiej chwili powziąłem odpowiednie postanowienie: zatknąłem papier znowu za obrożę kundla i spuściłem psisko z łańcucha.

Pies zaczął biegać dokoła w podskokach, obwąchiwać mnie, kłapać zębami, ale z miejsca się nie ruszał. Był doskonale wytresowany.

-- Odeślij psa! -- rozkazałem staremu, który nie spuszczał z nas wzroku dokoła polyskujących oczu.

Wiedział, że jest w naszej mocy, nie stawiał już więc oporu. Kiedyśmy mu zdjęli więzy z rąk i nóg podszedł do psa, pogłaskał go i zakomenderował:



mpewnością, aż do uregulowania spóru przez Konfere-  
 encyę pokojową. Rozpoczęły się więc układy o  
 pokoju i toczyły przez całą niedzielę 2 lutego w  
 Skoczowie w kwaterze polskiej i w Cieszynie w  
 kwaterze czeskiej. W poniedziałek układy toczyły  
 się dalej, co nie przeszkodziło jednak Czechom za-  
 jąć w zdradziecki sposób miejscowość Wisłę i Izde-  
 bne. Pisma berlińskie doniosły, że koalicya wydała  
 do komandy wojsk czeskich rozkaz wstrzymania  
 kroków wazennych przeciw Polakom. Wiadomość  
 ta wyjaśniła dlaczego Czesi pierwsi na froncie zgło-  
 szyli się do komandy wojsk polskich z propozycyą za-  
 wieszenia broni.

**WAŻNA DEPEZA FRANCUSKIEGO MINISTRA  
 I SPRAW-ZAGRANICZ. DO PADEREWSKIEGO.**

Z piątku na sobotę 1 lutego w nocy otrzymał  
 prezydent ministrów Paderewski od francuskiego  
 ministra spraw zagranicznych Piszozni telegram  
 treści następującej:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór telegramu,  
 którym mnie Pan zawionił, że na wezwanie ge-  
 nerala Piłsudskiego i w porozumieniu z Komitetem  
 Narodowym w Paryżu objął Pan urząd Prezydenta  
 Ministrów i Ministra spraw zewnętrznych. Dzielę się  
 Panu za uczucia, co do których mnie Pan łaskawie  
 przy tej sposobności zapewnił. Przekonany, że po-  
 wstanie państwa polskiego w jego historycznych  
 warunkach z wolnym dostępem do morza jest jednym  
 z pierwszych warunków sprawiedliwego i trwałego  
 pokoju, rząd Rzeczypospolitej zgodnie z niesmier-  
 telnymi tradycjami narodu francuskiego będzie po-  
 pierał urzeczywistnienie tego wielkiego ideału  
 wszelkimi środkami, którymi rozporządza. Wszak  
 na ziemi francuskiej powstała pierwsza armia pol-  
 ska walcząca pod znakiem Orła Białego! We Fran-  
 cyi również w czasie okupacji kraju waszego przez  
 nieprzyjaciela powstał Narodowy Komitet Polski,  
 którego wierność (fidelite) i oddanie się mogli sprzy-  
 mierzeńcy wypróbować i ocenić. Może Pan być  
 pewny, Panie Prezydencie Ministrów, że rząd franc.  
 nadal udzielać będzie Polsce swej pomocy i swego  
 wsparcia w tem przeświadczeniu, że rząd zgody

i jedności, który Pan utworzył w porozumieniu z  
 wszystkimi dzielnicami, pokieruje narodem polskim  
 ku przyszłości mu należnej w zupełnej harmonii z  
 rządami państw sprzymierzonych.

Telegram powyższy posiada wielkie znacze-  
 nie, zawiera bowiem pierwsze urzędowe oświadcze-  
 nie się Francyi w sprawie polskiej i uznanie narodo-  
 wych dążeń Polaków. Zwrot o historycznych gran-  
 icach i o wolnym dostępie do morza jest szczególnie  
 ważny i korzystny.

**WIELKA MISYA KOALICYI DO POLSKI**

Druga depeza wysłana do ministra Paderew-  
 skiego z Paryża donosi, że niebawem przybędzie do  
 Warszawy oficjalna misya państw koalicji dla  
 ostatecznego rozpatrzenia sprawy polskiej i wyda-  
 nia o niej opinii kongresowi pokojowemu. W po-  
 trzeba chyba podnosić, jak dalece pierwszorzędnej  
 wagi będzie dla nas przyjazd wspomnianej misyi.  
 Aby sobie należycie zdać sprawę z tego, jaką wagę  
 przywiązuje koalicya do sprawy polskiej, wysta-  
 czy zaznaczyć, że ze strony Anglii misyę tę będą  
 przedstawiać: generał Botha i sir Esme Howard.

Generał Ludwik Botha, obecnie członek naj-  
 wyższej tajnej angielskiej Rady, jest jednym z po-  
 śród kilku mężów stanu, którzy kierowali losami  
 wojny światowej. Urodzony w r. 1863 i wychowany  
 w Oksfordzie, generał Botha był członkiem pierw-  
 szego transwalskiego Volksradu. Podczas wojny  
 w r. 1900 z Anglią, Botha dowodził armią Boerów  
 po ustąpieniu generała Jouberta. Od roku 1907 do  
 1910 był prezydentem ministrów Transwalii. W la-  
 tach 1914 i 1915 stał na czele ekspedycyi koalicji  
 do południowo zachodniej Afryki, gdzie zmusił  
 Niemców do złożenia broni.

Sir Esme Howard, poseł angielski w Sztok-  
 holmie od r. 1913 jest najlepszym pośród angielskich  
 mężów stanu, znawcą stosunków słowiańskich. Był  
 ministrem spraw zagranicznych w czasie od 1874—  
 1895. Podczas wojny z Boerami wstąpił do armii  
 angielskiej jako prosty szeregowiec i zdobył medal  
 waleczności, oraz inne odznaczenia.

-- Dalej. Burek, marsz marsz!  
 Pies, posłyszawszy ten rozkaz, puścił się w dzi-  
 kich podskokach ku rosyjskim stanowiskom.  
 -- Co za mądre zwierzę!

Związaaliśmy znowu naszego „gościnnego“ go-  
 spodarza, postanowiłem przy nim warte i udałem  
 się do mojej izby, aby się w spokoju zastanowić nad  
 tem, w jaki sposób należy użytkować zdobyte  
 wiadomości.

Następnego wieczoru rozkazałem dwóm pluto-  
 nom cofnąć się nieco w tył, naturalnie z odpowie-  
 dniami poleceniami.

Potem poleciłem, aby przyprowadzono do na-  
 szych okopów starego szpiega.

-- Widzisz, jak nas niewiele pozostało, tamci  
 musieli się cofnąć. Donieść o tem Rosyjanom przez  
 gosa.

Rusin patrzył na mnie błędnym wzrokiem, nie  
 mnie rozumiejąc.

-- No, spiesz się, zrób to, co ci kazałem, w prze-  
 stawnym razie zadyndasz na stryczku!

Stary napisał to, co mu podyktowałem:  
 „Nieprzyjaciel słaby, połowa odkondenerowa-  
 na, atakujcie dzisiaj, dam znak rakietą.“  
 Pies pobiegł spełnić polecenie.  
 Czy powrócił? pytasz!  
 Naturalnie! Rano leżał, jak zwykle, w swej  
 budzie.

Około północy można było zauważyć po stro-  
 nie nieprzyjacielskiej jakieś ruchy.

Wartownicy zameldowali, że wróg ostrożnie się  
 zbliża. Kazałem na słomianym dachu chaty wypu-  
 ścić raketę świetlną. Słonia zapaliła się i jasna łuna  
 oblała postępujące przeciw nam w dzikim ataku roz-  
 wściekione hordy. Zapomocą doskonałego ognia z  
 naszych kryjówek zdołaliśmy nieco przetrzebić sze-  
 regi nieprzyjacielskie, a kiedy Moskale byli już tyl-  
 ko o trzysta kroków od nas oddaleni, wówczas na  
 prawem i lewem skrzydle zaczęły trzaskać kara-  
 biny, sprawiając atakującym istną krwawą kąpiel.

-- Naprzód! do ataku! -- zakomenderowałem.  
 Moi chłopcy wybiegli z rowów i runęli na nie-



Na odwrót przyjeżdża znowu do Paryża na kongres pokojowy misya złożona z naszych polskich uczonych należy 20 osób, między innymi: prof. Buzek, prof. Kutrzeba, prof. Konopczyński, Rybarski, Sobieski i pastor Barsche. W dwóch specjalnych wagonach zabierze misya ze sobą bibliotekę, oraz szereg aktów w językach francuskim, angielskim i polskim.

#### POŁOŻENIE WE WSCHODNIEJ GALICJI.

Walki z Rusinami trwają dalej Lwów jest stale bombardowany przez hajdamacko-prusko artyleryę Misya francusko-angielska, która przebywa we Lwowie pracuje gorliwie i zbiera wszelkie możliwe materiały. Wysłał też przewodniczący tej misyi generał Barthelemy przez jednego z przydzielonych mu oficerów, który umyślnym pociągiem pojechał do Budapesztu a z tamąd samochodem do Paryża, bardzo szczegółowy raport o wszystkim co się działo i dzieje we Lwowie i we wschodniej Galicji. Rozumania świadków do raportów włączone zostały kurzyście. Zanim koalicya sprawę całą rozstrzyga i linię demarkacyjną wytknie, zawartą została we Lwowie 1 lutego umowa polsko-ukraińska o sprawie obustronnego traktowania jeńców i interjowanych. Obie strony zobowiązały się do bezstronnego przestrzegania przepisów międzynarodowego prawa wojennego.

#### Gen. Dowbor-Muśnicki złożył przysięgę.

Na dzień 26 b. m. Poznań przybrał odświętne zaty — od rana ulice Poznania przyozdobione były chorągiewkami polskimi. O godzinie 9-tej z różnych stron miasta nadciągały liczne szeregi wojska polskiego na plac Wilhelmowski.

Po stronie wschodniej placu, na podwyższeniu, stał ołtarz, przed którym niegdyś król Sobieski wyguchiwał mszy świętej pod Wiedniem, przed pobicie Turków. W pobliżu ołtarza stały wysokie słupy, ozdobione chorągiewkami. Opośadał stanęły na placu oddziały wojska polskiego w szeregach. Naokoło niego zgromadziły się bardzo liczne rzesze publiczności. O trzy kwadransie na 10-tą zjawił się na placu komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w otoczeniu zarządu. Po lewej stronie ołtarza stanęły 3 panie ze sztandarami.

Wkrótce potem przybył samochodem generał Dowbór-Muśnicki, a gdy wchodził z pułkownikiem Konarzewskim na plac, orkiestra wojska polskiego zagrała: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Na komendę karne wojsko sprezentowało broń, a generał obszedł plac, pozdrawiając swoje wojsko donośnym głosem. — Potem stanął przed ołtarzem z całym sztabem i gronem oficerów.

Ks. prałat Łukomski w otoczeniu duchowieństwa rozpoczął ofiarę mszy świętej, a orkiestra grała „Boże coś Polskę“.

Następnie wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie ks. proboszcz Dyker, wspomniawszy o tych, którzy legli w mogiłach, nie doczekawszy się tej wielkiej godziny, stał przed oczyma żołnierza polskiego obowiązkiem bronięcia wiary i ziemi do ostatniej kropli krwi.

Potem donośnym głosem złożył przysięgę generał Dowbór Muśnicki, powtarzając jej słowa za ks. prałatem Łukomskim,

Rota przysięgi brzmiała:

„W obliczu Boga Wszechmogącego, w Trójcy św. jedyne go służyć, że Polsce, Ojczyźnie mojej, i sprawie całego narodu polskiego zawsze i wszędzie służyć będą, że kraju ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić będą, że komisarjatem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i dowódcą i przełożonym swoim, mianowanym przez tenże komisarjat, zawsze i wszędzie posłuszny będę, że tak się zachowywać będę, jak to przystoi na mężnego i prawego żołnierza Polaka, że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską, ustanowioną, przez polską zwierzchność państwową“.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prałat Łukomski. Odebrał go komisarz Korfanty i wręczył generałowi, który go przyjął na klęczkach i ucałował, podał pułkownikowi Konarzewskiemu, ten zaś chorążemu.

Z kolei przemówił jędrnie generał Dowbór-Muśnicki, poczem Korfanty wyraził pragnienie, aby sztan-

to ostatnie słowa, jakie wyszły z jego stygnących warg.

to ostatnie słowa, jakie wyszły z jego stygnących warg.

Dzieci zabrałem ze sobą, zawdzięczam im przecież swoje życie i nawet więcej, bo życie moich żołnierzy. Moja matka takżwiewnie zaopiekowała się matkami, a dowiedziawszy się o wszystkim, wznosiła ręce do Boga, błogosławiąc w modlitwie dwojgu niewinnym stworzeniom, które ocaliły jej syna.

Z serdecznem uczuciem spojrział porucznik na chłopców, na swoich malców, jak ich nazywał i rzekł: z uśmiechem:

— Ufam, że gorąca modlitwa błogosławiąca matki przewycięży niemrawe, bezbożne przekleństwo zbrodniczego dziadka.

KONIEC.

Wtedy to zostałem ranny i. otrzymałem odznaczenie — dokończył rozgorączkowany wspomnieniem porucznik.

— A cóż stało się ze szpiegiem? — zapytał przyjaciel.

— Starego wyciągnęliśmy umierającego z pod rumowisk jego chaty. A dzieci? Obydwóch malców znaleźliśmy w piwnicy, złączonych w serdecznym uścisku. Nic się im nie stało złego.

— Opatrzność czuwa nad niewinnością — wtrącił gość.

— I ja tak sądzę — odparł porucznik.

Kiedyśmy wydostali dzieci z piwnicy, stary żył jeszcze. Na widok drżących wnucząt podniósł ostatnim wysiłkiem ściśnięte pięście i rzucił na niewinnych główki tych maleństw straszne przekleństwo. Był,



dar wojska polskiego po wieki pozostał tak czystym i nieskalanym, jak w wielkim dniu dzisiejszym.

W końcu nastąpiło awansowanie na oficerów całego szeregu aspirantów, przyczem generał znowu przemówił w krótkich słowach do ogółu żołnierzy i przyjął awansowanych do grona oficerów przez podanie im ręki.

Okrzyk „Niech żyje!“ na cześć głównodowodzącego wstrząsnął murami.

Uroczystość była skończona. Nastąpiła parada wojska. Komisarjaci stanęli przed Domem przemysłowym, gdzie przedefilowały przed nim wszystkie gatunki broni.

Generała Dowbor-Muśnickiego zaniesiono na rękach do samochodu, skąd dziękował otaczającym go tłumom.

## Słowacy są raczej braćmi Polaków, aniżeli Czechów.

Jeden z dziennikarzy węgierskich odwiedził inżyniera Maks. Strebła, członka Rady Narodowej słowackiej i prosił go, aby wypowiedział swój pogląd na sprawę słowacką, oraz na wywody Masaryka wobec pewnego dziennikarza węgierskiego, utrzymanego w duchu nieprzyjacielskim dla Węgier. Zapytany, jaki jest pogląd jego na twierdzenie Masaryka, że Czesi i Słowacy są dziećmi jednego (i) narodu a różni ich jedynie dialekt — Strobela odpowiedział: Nie dziwię się temu twierdzeniu.

Rzecz prosta, że jeżeli ktoś chce uczynić coś niewłaściwego, musi mieć do tego pretekst.

Czesi i Słowacy nie są dziećmi jednego narodu, ale jeżeli już o to chodzi, to jesteśmy raczej braćmi Polaków. Różnica w dialekcie jest tylko twierdzeniem filologów rozpolitkowanych na gruncie planów zaborczych t. j. Czechów). Słowak z komitatu Zwolenińskiego nie zrozumie nigdy Czechą, tak też nie rozumiałem w czasie wojny towarzyszy oficerów czeskich. Porozumieć się możemy jako tako z morawskimi Słowakami, ale Słowacy wschodni wogóle nie rozumieją Czechów, a raczej rozumieją Polaków. Ten zatem argument nie wystarcza jeszcze. Czechy są niemożliwie gęsto zaludnione i na jeden kilometr kwadratowy przypada tam 139 dusz, podczas gdy na Słowaczyźnie tylko 47. Ta część kraju posiada również wiele takich skarbów, których przemysł czeski potrzebuje. Masaryk nie mówi o dążnościach zaborczych i może lepiejby uczynił, gdyby się do nich otwarcie przyznał.

Masaryk żąda od Węgier, aby przestały powoływać się na prawa historyczne właśnie wtedy, gdy przekupieni przez czeskich potentatów przemysłowych politycy nie chcą dopuścić do odłączenia krajów niemieckich z powodu granic historycznych. To też gdyby nawet Węgrzy zaniechali hasła niepodzielności, podjęmiemy je patryoci słowacy i wypędzimy Czechów z naszej ziemi ojczystej. Preszburg jest miastem węgierskiem i udowodniono to, historycznie niema co do tego dyskusji. My Słowacy żądamy przeprowadzenia głosowania ludowego. Pod kontrolą wojsk zupełnie obcych, włoskich albo angielskich, chcemy znieść ten szalony sztyldek, który sobie Masaryk na drzwiach wywiesił.

## Polski sąd po 120 latach w Poznaniu.

Dnia 29 stycznia odbył się przed polskim sądem wojennym w Poznaniu pierwszy proces po 120 latach po polsku. Oskarżeni byli podoficerowie Michał Błaszczyk, Antoni Majewski i żołnierz Henryk Berendt o zabicie 7-miu niemieckich jeńców w Kernwerku w mocy na 13 stycznia.

O godzinie 3 po południu wydano wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych pod warunkiem, że stali w obronie własnej przy wykonywaniu obowiązków urzędowych.

## Niemcy nie odzyskają już kolonii.

Konferencja pokojowa paryska rozstrzygnęła kwestję kolonii niemieckich w Afryce, na Oceanie Indyjskim i w Japonii, które przypadną Australii i Japonii w ten sposób, że Australia otrzyma wszystkie wyspy położone na południe od zwrotnika, a Japonia leżące na północ od tej linii.

Francja i Anglia porozumiały się zaś w tym kierunku, że Niemcy bezwarunkowo nie otrzymają powrotom kolonii, gdyż te stałyby się podstawą dla niemieckich żądań. Francja żąda dla siebie części tego obszaru Kamerunu, Belgia obszaru Tabora, a Anglia części Victoria Nianza i części portugalskiego Kongo, za które to ustępstwo Portugalia otrzyma stosowne odszkodowanie. Obszar Togo ma być neutralizowanym podobnie jak t. zw. Afryka Wschodnia.

## Tam będzie nieszkodliwy.

Rządy koalicji porozumiały się już z Holandją co do przyszłego losu cesi Wilhelma. Mianowicie ma on być wwiezionym do holenderskich Indyi.

W ten sposób spełni się przynajmniej w części długoletnie marzenie Wilhelma, który dziwnie podobnie do niego w okolicy Indyi, co prawda angielskim, gdzie zwłaszcza w ostatnim czasie miał zamiar zaszczerpieć bolszewizm antyangielski. Jest to objawem szczególnej zyczliwości koalicji dla tego Hohenzollerna, który teraz będzie miał możliwość oglądania przynajmniej części Indyi. Prawdopodobnie będzie jednak uczynionem wszystko, aby tam był nieszkodliwy. Za swoją słabość do Wilhelma poniesie też stosowną karę Holandja, że mu dała przytułek.

## Co zrabowali — oddać musza.

Wobec faktów dowodnie stwierdzonych, że władze austriackie w czasie wojny dopuściły się we wszystkich obszarach okupowanych Włoch, Serbii, Czarnogóry, Polski, Ukrainy itd. pospolitego rabunku prywatnego mienia, a w tym przedmiotów sztuki i kosztowności, pod niewątpliwym naciskiem władz koalicji ogłasza rząd wiedeński urzędowe wezwanie do wszystkich oficerów i żołnierzy austriackich, aby przedmioty te złożyli bezwzględnie w dyrekcji policyi wiedeńskiej, względnie podali tamże, gdzie one się obecnie znajdują.

Wobec opornych zapowiada tenże rząd użyć najsurowszych środków.



Oto koniec wojny, rozpoczętej przez Austro-Węgry: Urzędowe wezwanie do rabasiów oficerów żołnierzy, których winę uważa się teńsamem za utwierdzoną.

## Jaką będzie pomoc Ameryki dla Polski?

Wybory skończone. Wspólny nasz interes narody wymaga, aby jak najprędzej nastąpiło teraz uspokojenie w kraju i aby każdy wziął się do pracy i do ratowania kraju od głodu, który nam wszystkim grozi ako największe nieszczęście.

Sprawy stoją jednak tak, że mimo wszystko, mimo najlepszych chęci rządu, sami jesteśmy za słabi nie damy rady, bo brak nam zarówno ziarna na zasiew, jak narzędzi i sprzętów gospodarskich. W bardzo wielu okolicach niema nawet budynków gospodarskich i rozpacz zagłada do oczu.

Widząc ten stan rzeczy obecny rząd warszawski p. Paderewskiego, zwrócił się za pośrednictwem Narodowego Komitetu Polskiego w Paryżu do państw koalicji z przedstawieniem, że

### Polska musi otrzymać wydatną pomoc

zarówno w środkach żywności jak i materiałach na odzież, gdyż fabryki polskie są nieczynne, albo wyrabiają zamało z braku surowca i węgla, a także ciągłych strajków.

Te starania rządu p. Paderewskiego wydały już pierwsze owoce, a mianowicie Komitet Narodowy Polski w Paryżu, ta nasza chluba prawdziwa w tym straszonym czasie wojennym, telegrafował dnia 16. listopada br. do ks. biskupa krakowskiego Sapielny, a równocześnie także do Rady opiekuńczej w Warszawie z wezwaniem, aby mu podać dokładnie ile Polska potrzebuje żywności, aby przetrzymać ten ciężki czas do nowego żniwa.

Także obliczenie naszej potrzeby nie było łatwym, ale ostatecznie sporządzono je w krótkim czasie i wysłano prof. uniwersyteckiego p. Siedleckiemu w Paryżu, aby ten przynaglił wysyłkę rzeczy najpotrzebniejszych.

Do udzielenia pomocy Polsce, wyniszczonej tak strasznie przez wojnę, okazała się najskorszą Ameryka, bo też ona ma największe zapasy gotowe do przetrzymania.

Była więc radość w Krakowie, kiedy d. 14. stycznia br. zjawiła się tam delegacja amerykańskiego ministra żywności p. Hoovera, złożona z 9 osób, w tem 2 Polaków i oświadczyła, że przyjeżdża, aby poznać nasze położenie i zrobić z nami ważną umowę o dostawę zboża, mąki i ubrania.

Zaraz tego samego dnia wyjechali też przedstawiciele Ameryki i rządu prezydenta Wilsona do Warszawy i rozpoczęli układy z rządem polskim i związkami gospodarczymi, przy czem obecni byli także przedstawiciele galic. Komisji Rządzącej z. p. inż. Kucharskim na czele.

Przedstawiciele Polski zaraz na wstępie oświadczyli Amerykanom, że Polska nie chce nic darmo, że za wszystko zapłaci, byle tylko jaknajprędzej potrzebną pomoc dostała.

Amerykanie, których naczelnikiem jest p. Konsul Kollog, okazali wielką gotowość do zawarcia o-

bowiązującej umowy i stanęło na tem, że p. zniżonej cenie otrzyma Polska z Ameryki:

1. 20 tysięcy wagonów pszennej mąki,
2. 7700 wagonów ryżu,
3. 5400 wagonów słomy i smalcu
4. 200 wagonów zgęszczonego mleka dla dzieci,
5. 20 wagonów herbaty,
6. 20 wagonów kakao i czekolady dla szpitali.

Ponadto osobno umówienie się w Warszawie, Ameryka dostarczy Polsce 10 milionów metrów płótna, 10 milionów metrów sukna i 500 tysięcy par butów.

## Nasi dzielni poznańscy.

Za te olbrzymie masy towaru trzeba jednakże Ameryce zapłacić a rząd warszawski przez złą gospodarkę pośredników swoich i przez niesumienne agitację tych, którzy mówią ludziom: „Nie płacić podatków”, niema potrzebnych pieniędzy na złożenie choćby tylko zadatku.

Dlatego nasi dzielni bracia z pod Prusaka nasi Kochani Poznańscy, którzy się dobrze rządzą i podatki płacą powiedzieli w Warszawie tak: „My Poznańscy pożyczamy Polsce na razie 75 milionów marek.”

Tę nadzwyczajną pomoc Poznańczyków przyjęto w Warszawie z gorącym sercem; pieniądze złożono Amerykanom na zadatek i zaraz utworzono wielkie biuro dla przeprowadzenia całego zakupu:

## Pomoc nadejdzie już w tym miesiącu

Ponieważ brak wszystkiego jest w Polsce coraz większy, dlatego umówiliśmy się z Amerykanami; aby co rychlej przysłali pierwsze transporty. Stanęło na tem, że 1/3 zakupionej żywności przyjdzie do Polski przez Gdańsk najdalej do końca lutego br. reszta zaś w równych ratach do końca czerwca br.

W ten sposób już w najbliższym czasie ludźmi najbardziej potrzebujący będą zaspokojeni:

Rozdział będzie sprawiedliwy i pilnować go będzie nasz minister żywności p. Minkiewicz przy kontroli amerykańskich urzędników i żołnierzy, którzy będą stróżowali w magazynach.

Cała Polska będzie podzielona na 16 rewirów a każdy rewir będzie miał swój własny magazyn.

## Nasz obowiązek płacenia podatków.

Aby nasze państwo mogło w dalszym ciągu kupować za granicą rzeczy potrzebne jak żywność, ubranie; narzędzia rolnicze i t. d. na to potrzebujemy gotówki, bo na kredyt nie można dobrze; to znaczy tylko kupować. Dlatego musimy państwu naszemu dostarczyć tej gotówki, a uczynimy to płacąc podatki.

Wstyd powiedzieć; że wszystkie narody w świecie: Czesi; Madziarzy; Niemcy, Rumuni i inni państwu swojemu płacą podatki i rozumieją, że w państwie musi być porządek; a tylko u nas znajdują się niesumienne agitatorzy, którzy obciążają ludziom raj na ziemi i powiadają, że to prawda dzie za darmo.

Nie należy wierzyć tym lektroductorom i ludzkom



złym, bo każdy dobry gospodarz rozumie, że nic nie ma za darmo; a jak jest z darmo, to pewnie nie ma warte.

Ameryka nie da nic za darmo, bo Ameryka nie będzie siebie okradać a da nam towar dobry za który trzeba zapłacić. Dlatego każdy powinien spełnić swój obowiązek i oddać państwu co mu się należy.

## Bracia Polacy w Ameryce.

Przykładem naszym powinni być nasi bracia Polacy w Ameryce, którzy na pierwszą wiadomość o braku żywności w Polsce złożyli 1 milion dolarów czyli około 15 milionów koron na zakupno żywności dla Polski i żywność tę już z Nowego Jorku wysłali.

## Wstrzymanie się od niepotrzebnych zakupów.

Imiennie już w najbliższych dniach przyjdzie do nas dużo dobrego towaru dlatego przestrzedz trzeba wszystkich, aby teraz nie kupowali rzeczy niepotrzebnych, lecz poczekać i mieli pieniądze przygotowane. Wszystkie ceny znacznie obniżą się po nadejściu towarów amerykańskich i lichwa ustanie całkiem.

## Pomoc dla Galicyi i Śląska.

Komisja amerykańska i warszawska zgodziły się na żądanie przedstawione przez kierownika aprowizacji w Galicyi p. inżyniera Kucharskiego; który wykazał, że Galicya i Śląsk potrzebują do nowych żniw najmniej 9 tysięcy wagonów mąki. Tę mąkę dostaniemy i będzie ona dostarczona potrzebującej ludności.

## Anglia i Francya nie mogą się rozbroić.

W dyskusyi w dniach 23 i 24 b.m. prowadził Kongres pokojowy w sprawie ograniczenia uzbrojeń zabierali głos między innymi przedstawiciele Anglii i Francyi.

Przy niewątpliwem wspólnem porozumieniu oświadczył Lloyd George imieniem Anglii, iż flota angielska nie może utracić nic ze swej sily, przedstawiciel Francyi prez. Clemenceau złożył natomiast oświadczenie, tej treści, że bezpieczeństwo Francyi na lądzie nie może być bynajmniej uszczuplone, wobec czego Francya musi mieć armię większą niż dawniej.

## W sprawie opieki nad inwalidami.

Przybyli do Krakowa starsi referenci ministerstwa spraw wojskowych pp. dr Kazimierz Lubieński i dr Stanisław Radwan, celem ujednostajnienia akcji opieki nad inwalidami wojennymi na obszarach ziem polskich. Po odbytych dwudniowych konferencyach z przedstawicielami P. K. L., Generalnego

go Dowództwa i krajowej Komisji opieki nad inwalidami — postanowiono utrzymać instyucye, zachowane w swym bycie wskutek braku funduszy i uczynić je przystępnymi dla wszystkich inwalidów wojennych, obywateli państwa polskiego, utworzyć w najbliższym czasie ekspozyturę Sekcyi opieki min. spraw wojskowych Okręgu Generalnego w Krakowie, a następnie w miarę możliwości dalsze ekspozyтуры w Przemyśle i Lwowie. Odnośnie do ujednostajnienia rent i zasiłków, dotychczas nie jednakowych na różnych terenach republiki i przy gotowaia materiału do Sejmu ustawodawczego, u chwalono zwołać w najbliższym czasie konferencyę do Warszawy.

## Kłóśka socjalistów przy wyborach do pruskiego sejmku.

Wybory do pruskiego zgromadzenia krajowego skończyły się zwycięstwem stronnictw mieszczańskich, które otrzymały 224 mandaty. Socjaliści po zostali w mniejszości, uzyskawszy tylko 180 mandatów.

## Bandyta.

Stolica Polski stała się miejscem operacji bandytów. Wyhodowały ich rządy okupacyjne. Każde rzezimieszek, skoro tylko ofiarował usługi swojej polityce niemieckiej mógł bezpiecznie grasować. Na zwykłym okazem tej ludowli jest, a raczej był 2 letni młodzieniec Stefan Czarniecki, występujący pod różnymi nazwiskami i różną postacią. Trudno nie opisać jego czynów, wkraczających w sferę fantazyi, czynów stwierdzających, że nie ma tu tragedya słynnych bandytów.

Czarniecki był wychowankiem krakowskiego gimnazjum św. Anny, uczniem bardzo zdolnym, ro kującym duże nadzieje. Opuściwszy szkołę, wstąpił odrazu na awanturniczą drogę występku, spacyalizując się w rozbijaniu i okradaniu kas. W celu więziennej, gdzie był z małemi przerwami, stał się mieszkańcem smut nowo awanturniczo projektów. Przyjawszy inne nazwisko, wstąpił do tworzących się legionów polskich i — okradł kasę pułkową. Osadzony w więzieniu zdołał ułknąć, znikł i wy płynął we Lwowie już jako zawodowy bandyta. Tam, mimo kilku otrzymanych postrzałów i pchnięcia bagnietem w walce z patrolem policyjnym, umknął, opuścił niewdzięczny kraj galicyjski i udał się do Warszawy.

Tę rozpoczyna się złoty okres pracowitego żywota. Czarniecki przyjęty do niemieckiej „ochrony” czerpał olbrzymie dochody za uwalnianie więźniów, co czynił na podstawie rozkazów, podpisywanych przez Besselera.

Kiedy rozkazy mnożyły się i urosły do zastawianających rozmiarów, prezydent Szultze zebrał je i zaniósł Besselerowi. Okazało się, że podpisy były po mistrzowski naśladowane, a w wielu wypadkach można je było uznać za prawdziwe. Wydano rozkaz aresztowania Czarnieckiego, którego



ujęto : domu w chwili kiedy ćwiczył się w fałszowaniu podpisu. — Hindenburga.

Bandytę skazano na śmierć. Beseler jednak rozczulony widokiem świetnie dokonanych w jego obecności podpisów zamienił Czarneckiemu karę śmierci na 15-letnie więzienie. Ale i Hindenburg chciał poznać ową znakomitość, którą też odesłano w kajdanach ze silną strażą do głównej kwatery. Czarnecki ma jednak szalone szczęście — umknął w drogę. Długi czas nikt o nim nie słyszał, aż knął w drogę. Długi czas nikt o nim nie słyszał aż miała go zobaczyć wolna od okupantów Warszawa. Tam to bndyta na podstawie paszportu na imię Lewickiego zaciągnął się do armii polskiej i jak tylko otrzymał broń i mundur — naturalnie zdezerterował, zorganizował szajkę i dokonywał śmiałych rozbojów.

Szajka ta w mundurach wojskowych napadła w ubiegłym tygodniu na mieszkanie bakteriołoga Koflickiego i doszczętnie go obrabowała. Policja wpadła na trop bandy, ujęła jej herszta, zaknuła w silne kajdany, kajdany i osadziła w więzieniu przy zastosowaniu nadzwyczajnej czujności. Jakież zdziwienie ogarnęło władze więzienne kiedy nazajutrz lustując kaźnię, zastały kaźnię Czarneckiego — pustą. Bohater tak niezwykle znikł bez śladu i niewątpliwie wypłynął kiedyś w nowej roli.

## Przewóz zboża i mięsa.

Krajowy Urząd kontroli wywozu komunikuje. Przestrzega się publiczność przed przewożeniem także w kraju złota i wyrobów młynarskich bez pozwoleń przewozowych. Organa kontroli wywozu mają zlecenie kwestjonowania przewoźniców ilości, zwłaszcza większych, o ile przewoźnicy nie wykazują się zezwoleniem. Przyponina się w tym przedmiocie P. K. L. z dnia 2 grudnia u. r., wedle którego przewóz do granicznych powiatów w kraju (Chrzamowa, Oświęcimia, Białej, Bielska, Frysztat; Cieszyńska, Żywca, Myślenie, Wadowic, Nowego Targu, Nowego Sącza, Grybowa, Jasła, Ardena; Sanoka; Liska) nierogacizny, wedla, mięsa, wędlin, drobiu, przetworów mięsnych itd., możliwe jest tylko za zezwoleniami przewozowymi, wystawionymi przez władze polityczne i Instancję, skąd towar się wywozi.

## Z gospodarstwa.

### Chleb wprost z ziarna.

Potrzeba jest matką wynalazków. Człowiek z mrowią zapobiegliwością rzuca się na wszystkie pola pracy i produkcji, szukając, gdzieby można coś zaoszczędzić, gdzie coś nowego wydobyć. Otóż co do chleba postawiono sobie pytanie, po co zboże ze spichrza ma iść do młynarza, czyż piekarz nie potrafiłby sam z niem dać sobie rady? Odpowiedź wypadła twierdząco i zaraz w Niemczech założono osobne towarzystwo, aby wynalazek ten zużytkować. Dość powiedzieć, że ze zboża niezbyt nawet jeszcze oczyszczonego jak je dostawia mały rolnik, powstaje w trzy godziny smaczny, pożywny chleb, gotowy do użycia.

Maszyna dokonująca tego dzieła pracuje w sposób

następujący: zboże sypie się do zbiornika, gdzie wstrząsane i poddane działaniu gorącej wody oczyszcza się do kładnie i uwalnia od zewnętrznej skorupy. Tak obtusowane ziarno dostaje się pomiędzy walce, które stopniowo rozgniatają je coraz silniej, aż z tej miazgi i wody utworzy się ciasto, które idzie do maszyny mieszającej, gdzie zostaje rozrobione dalej z domieszką soli i kwasu i stamtąd pod postacią bochenków wędruje do pieca. Pradzwiewie idealny wynalazek. Poczawszy od omycia ziarna aż do wypieku głównego chleba, nie dotyka się zboża ręką ludzka, nie lęgną się w niego robactwa i myszy, nie ocierają oń sponsonen lub zabrudzone ręce zakatarzonego piekarza!

W ten sposób wypiekany chleb jest źródłem prawdziwego bogactwa, bo zaoszczędza na stu kilogramach mąki 15 kilo i 52 deka chleba. Gdy bowiem dotychczas nawet przy wykorzystaniu zboża do 96 procent otrzymywało się z 100 kg. mąki tylko 132 kilo i 48 deka chleba, to maszyna nonwa wykorzystuje zboże na 99 procent i ze stu kilogramów mąki daje 149 kg smacznego i pożywnego chleba. Dodać należy, że tasama maszyna może produkować także i mąkę. Mianowicie ciasto zbożowe, o którym wspomnieliśmy, nie rozrabia się wlede na chleb, lecz suszy się i kruszy w zalcach, przez co otrzymuje się najpiękniejszą mąkę, w której pożywność od zwąkłej.

## SKORUPY Z JAJ

Skorupy z jaj bywają zwykle wyzucane jako odpadki bez żadnej wartości. Mało kto wie, że smużył one mogą jako dobra przymieszka do paszy, szczególnie dla młodych zwierząt. Skorupy z jaj zawierają w znacznej ilości wapno i sole fosforowe, które to składniki tak ważną odgrywają rolę, szczególnie w okresie rozwoju zwierząt. Doświadczenie nad mieszaniem sproszkowanych skorup z jaj do zadawanej paszy, przeprowadzone z cielętami i źrebietami, wydały tak pomyślne rezultaty, że zalecać należy szersze zastosowanie tychże, szczególnie w gospodarstwach podmiejskich, gdzie nabycie większej ilości skorup z jaj do zadawanej paszy, przeprowadzone z cielętami i źrebietami, wydały tak pomyślne rezultaty, że zalecać należy szersze zastosowanie tychże, szczególnie w gospodarstwach podmiejskich, gdzie nabycie większej ilości skorup z jaj od piekarzy, cukierników itd., dla których nie przedstawiają onej żadnej wartości, byłoby bardzo łatwym.

## Rozmaitości.

Data	Dzień	Rzymsko-kat.
9	Niedziela	5 po Obj. Apolonii
10	Piątek	Scholastyki, Wilh.
11	Wtorek	Obj. NP. w L.
12	Środa	Modesta, Eulalii
13	Czwartek	Grzegorza, Juliana
14	Piątek	Walent., Wital.
15	Sobota	Faustyna, Jerzyn.

W niedzielę dnia 9 lutego wschód słońca o godz. 7 minut 32 zachód o godz. 4 minut 57. Pierwsza zima dnia 7 lutego o godzinie 8 wieczorem.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW I PRENUMERATORÓW. Prosimy wszystkich, którzy nam jeszcze zapłaty za gazetę nie nadesłali, aby to uczynili



Jak najrychlej. Obecnie prenumerata naszego pisma wynosi rocznie 15 kor. półrocznie 7 kor. 50 h., kwartalnie 3 kor. 75 hal. Cena pojedynczego numeru 30 halerczy. O nadesłaniu prenumeraty prosimy bardzo gorąco Szanownych Czytelników! Dnia wydawnictwo gazety kosztuje bardzo wiele, bo szalenie drogi jest papier, drogo opłaca się robotników, poszła w górę i opłata poczty. Jeżeli tedy otrzymujemy prenumeratę z góry, w swoim czasie, ułatwia to nam bardzo wydawanie pisma. Bo wiemy jak mamy uregulować nakład, a w swoim czasie możemy się zaopatrzyć w potrzebny materiał drukarski, o który dziś również trudno. To też zmuszeni jesteśmy zapowiedzieć, że pismo nasze musimy wstrzymać tym wszystkim, którzy nam prenumeraty nie nadesła.

**KALENDARZ MIESIĘCZNY** wyszedł już, kosztuje 1 kor. Jest to kalendarz z 12 kart złożony, bardzo praktyczny. Przy zamówieniu należy przesłać pieniądze pod adresem „PRAWDA” w Krakowie.

**WSPANIAŁY DAR NARODOWY.** „Ziemia lubelska” donosi: Jak się dowiadujemy; w Lubelskiem Towarzystwie Kredytowem Ziemiemskiem złożona ze sier ziemiańskich wspaniałą ofiarę 95.000 rubli. Z tego szlachetny ofiarodawca przeznaczył 75.000 rubli na Towarzystwo przyjęciół żołnierza polskiego. Na dalej 15.000 rubli na szpital dziecięcy w Busku na ręce dra Starkiewicza i 5.000 rubli na dom sierot w Henie pow. janowski.

**BISKUP WOBEC ŻYDÓW** Pewna osoba, która zdołała się przedrzeć przez Lublin, mówiąc o strasznym hajdamackim pogromie żydów w Zytomierzu i wielkiem miastu zniszczeniu, zaznacza fakt niezwykle, iż biskup lubo-zytomierski, ksiądz Ignacy Dubowski, wobec tej niezmiernie kłeski, kazał demknąć podwoje katedry, aby mogła się schronić ścigana i mordowana ludność żydowska. W ten sposób, w polskiej, katolickiej świątyni znalazła przytułek i ocalenie część żydowskiej ludności w Zytomierzu. Taką jest zemsta Polaka za to wszystko, co żydzi w czasach ostatnich dla nas czynili. Pożądaną jest rzeczą, by prasa europejska i amerykańska, pisząca dużo najzupełniej fałszywych rzeczy o stosunkach Polaków do żydów, o tem wiedziała i zapoznawała się z rzeczywistością tych stosunków, z uposobieniem i charakterem narodu naszego.

**KACI BOLSZEWICY.** Z Hasińsorsu donoszą, że Urycki podpisał był w Piotrogradzie wyrok śmierci na 8.000 osób. Następca jego Bukli został odwołany, ponieważ nie trzymał się ściśle listy osób, które mają być stracone.

**WIRTUOZOWI-SKRZYPKOWI** Hubermanowi skradziono w Wiedniu w jednym z hoteli dwoje skrzypiec nieocenionej wartości, między innymi skrzypce Stradivariusa, nabyte w Londynie.

**ARESZTOWANIE KSIĘŻY NA ŚLASKU.** Długi szereg nadużyć i gwałtów, popełnionych na księstwie Berlinie nota ks. prymasa Dalbora, dotyczy tylko zaci, jaki wypomina rządowi socjalistycznemu w ko dzieńcy poznańskiej i gnieźnieńskiej. Podobne stosunki znajdują się w księstwie pruskim. Aresztowano tam księży: Antoniego Robotę, Panchwę, Kuczkę, Smasza, Sjętę. Ks. kapłana Winceniego Rode zastrzelono.

„Nie słychać dotychczas, aby ks. Biskup wrocławski stanął w obronie pokrzywdzonych.”

**ZBÓJNICY W NOWOTARSZCZYŹNIE.** Złota hala dochodzą wieści o grasującej bandzie „zbojników”. Herszt bandy Stanisław Siczka z Zakopanego stał wartyka sz. bandarmerji. Siczka wskrzesza dawno zaginiony typ „zbojników”, przemijając ich śmiałość i zwycięże.

Niedawno widziano go w Nowym Targu w restauracyi podczas jarmarku w towarzystwie t. zw. „frajerek”, których ma wiele w okolicznych wioskach. Pojawienie się go wzbudza przestraszc i pewnego rodzaju podziw górali. Powodzenie bandy zyskuje zwolenników. Banda jest coraz liczniejsza i coraz liczniejsze napady.

**AMERYKANSKI KRÓL STALOWY POLAKIEM.** Z Chicagod donoszą, że słynny milioner amerykański Seuthe Betlem, znany król stalowy, jest Polakiem. Dzienniki przytaczają jego własne słowa: Urodziłem się w Prusach zachodnich, jestem Polakiem t. zw. Kaszuba.

**JĘZYK UKRAIŃSKI W KANADZIE.** Polska agencja centralna w Lozannie donosi, że rząd w Kanadzie wydał rozporządzenie, na mocy którego język ukraiński ma być uważany za język nieprzyjacielski. Pismo „Farmer kanadyjski”, które dotychczas wychodziło w języku ukraińskim, obecnie zmieniło język na... polski.

**KAPITAN HALLER ZGINAŁ.** Sp. kapitan Czary Haller zginął w walce z rozbójnikami czeskim pod Małemi Kończycami w okolicy Pruchnej w mieście roku o godz. 10. Żołnierze czescy obrabowali zwłoki sp. kapitana Hallera doszczetnie, porzuciwszy go w negliżni! Śmierć nadto opowiadają, że po śmierci miał dostać jeszcze kilka postrzałów od bestyjskich rabusiów.

**WŁOŚCIANE SKŁADNIA OPIARY NA RZECZ OBRONY ŚLASKA.** Ludność Bułakowa w pow. białskim zebrała się dnia 20 stycznia na wiec, na którym uchwaliła wniosek opodatkowania się na obronę kresów zachodnich. Podatek ten zobowiązuje się mieszkańcy płacić miesięcznie w kwocie 1 kor, pod morga aż do zupełnego oczyszczenia Śląska i dzikiego najazdu czeskiego. Kwotę 1100 koron zebraną na ten cel w dniu 29 z. m. złożono na ręce Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego.

**PRETENSJE Z TYTUŁU ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH.** Sprawa wypłaty za świadczenia wojenne i uregulowania odnośnego postępowania domaga się bardzo szybkiego załatwienia, czy to przez Komisję Rządzącą, czy też przez rząd centralny w Warszawie.

Również należy zwrócić uwagę, że nie uregulowaną została sprawa zgłaszania pretensyj ludności, mieszkającej zwłaszcza poza obrębem Krakowa, jak i ze wschodniej Galicyi. Żalować należy, że K. Rz. nie podjęła natychmiast rejtracyi świadczeń i szkód w całym kraju; jednak i dziś nie jest za późno i należy bezwzględnie przystąpić do ujęcia w sposób zasadniczy tych spraw przez K. Rz. względnie przez urząd likwidacyjny, który tworzy się obecnie w Warszawie a na którego czele stał Władystaw Grabski.

**Czas odnowić prenumeratę!**



**RABUSIE.** W Pile Kościeliskiej koło Chrzanowa napaść 28 bm. koło godziny 6 wieczór od 20 do 30 lat na dom wójta gminy Palucha. Wśród gęstej strzelaniny został zraniony syn właściciela domu, poczem bandyci rzucili się do rabunku, który skończył się całkowitem zniszczeniem całego domu; bandyci, szukając pieniędzy zdemolowali wszystko; wyrwali nawet podłogę i poniszczyli obrazy, znaleźli wreszcie i porwali 6000 K gotówki i 3 sznury koralu wartości 5000 K; oprócz tego zabrali wszystko, co się tylko dało. Bandyci byli zamaskowani; ubrani przyzwoicie po miejsku dwóch z nich raniono.

**PIOTROWIANKI PRZYKŁADEM.** Panie piotrowskie, pracujące na obronę Lwowa i kresów; uchwałyły wyrzec się w tym roku wszelkich przedmiotów zbędnych, a przedewszystkiem szubów do kapeluszy. Pieniądze które miały wydać na pióra, jedwabie; świecidełka i t. p. złożyły na obronę kresów; Minowoli przypominają się nam Polki z r. 1863. Oby jednak nietylko w Piotrkowie, ale i w całym kraju postąpiły Polki tak samo:



Pismo nasze ciężką i bolesną poniosło stratę! Pożegnał nas na zawsze jeden z naszych najdzielniejszych współpracowników redaktor Jan Migo. Szlachetna to była i niezwykła osobistość. Cichy, nie gorący i szczerym przejęty zapalem działacz na niwie narodowej. Wyrwał się i pełen zaparcia pracownik żył i poświęcał się całkowicie dla świętej sprawy Ojczyzny. Z ludu wyszedł, przewodniąc jej jego idea było uobywatelenie ludu, podniesienie go na możliwie najwyższy poziom umysłowy i moralny, rozbudzenie wśród swoich współbraci najdalej posuniętego uświadczenia narodowego. Urodzony w r. 1884 w Iżdebniku w powiecie wadowic-

kin jako syn właściański przeszedł o własnych siłach i ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie. Brał czynny udział w studenckich organizacjach niepodległościowych. Już jako student ogłaszał w różnych pismach poezję duchem patrystycznym natchnioną. Po zdaniu egzaminu dojrzałości zapisał się na wydział filozoficzny. Obdarzony zdolnościami literackimi brał żywy udział w ruchu umysłowym krakowskiej młodzieży, był przewodniczącym stowarzyszenia artystyczno-literackiego „Życie”. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu. Pracował jakiś czas w „Nowinach” pod redakcją Ludwika Szezepańskiego, pisywał do pism lwowskich i warszawskich ogłaszał artykuły w „Głosie Narodu”. W czasie wojny wszedł do redakcji naszego pisma został jego stałym współpracownikiem. Oddany z zapałem sprawie ludu polskiego pracował w redakcji Prawdy z wytrwałością i z poświęceniem, pomimo, że ciężka, a nieuleczalna choroba piersiowa zdrowie jego i siły coraz widoczniej podkopywała i niszczyła. Śmierć nieublagana wyrwała go z grona naszego w sile wieku, leczyl bowiem S. p. Jan Migo dopiero lat 34. Pełen przyniótów towarzyskich, skromny, cichy, w obcowaniu wesóły i swobodny, dla kolegów uczynny, był ceniony i lubiany przez wszystkich co go bliżej znali, należał do ludzi, którzy nie mieli nieprzyjaciół. Osierocił żonę Maryę także literatkę, której wyrażamy niniejszem w imieniu całego redakcyjnego grona „Prawdy” nasze najgłębsze współczucie. S. p. Jan Migo doczekał się przed śmiercią jednej wielkiej prochy, doczekał się Polski wolnej zjednoczonej niepodległej tej Polski o której marzył od dzieciństwa, dla której z wyjątkiem pracował. Zmarł zawczasem, ale nie przeszedł przez życie bez śladu.

Cześć pamięci szlachetnego człowieka, gorącego patrioty Polaka, zdolnego literata i dziennikarza. Przedewszystkiem zaś cześć pamięci tego syna ludu. Oby lud polski jaknajwięcej takich dostarczył Ojczyźnie synów!

**Czas odnowić prenumeratę na pierwszy kwartał 1919 r.**

## Części do maszyn żniwnych

różnych systemów amerykańskich i tutejszych dostarczają : : odwrotnie : :

### Syndykat Rolniczy w Krakowie

**Najwyższy czas myśleć o przygotowaniu maszyn na żniwa.**

## Modlitewnik żołnierza polskiego

Wydanie trzecie. Zgrabna, oprawna książeczka, z bardzo dobrze dobranymi modlitwami i z kilkoma ładnymi obrazkami

**Cena 3 Kor. 50 h. z przesyłką**

**Do nabycia w Administracji.**



**Adwokat krajowy**  
**Dr. Teofil Więclaw**  
 Kraków, plac Maryacki 1. 1.

**Dr. med. Stanisław Breyer**  
 Kraków, ulica Wolska L. 36 **powrócił.**  
 Leczy wszelkie choroby środkami przyrodni-  
 czemi i homeopatycznymi.

Nowe postawione budynki ubezpiecza „**WISŁA**”  
 najkoczystniej i najtaniej

**SIENNIKI** rządowe szerokokorzystne, kombinowa-  
 ne, Rozsiewacze do nawozów, Sienniki do  
 koniczyny.  
**LOKOMOBILE** parowe nowe i używane pierwszo-  
 rzędne fabrykaty, Motory ropne i benzynowe,  
 Młocarnie, Pługi motorowe, Prasy do słomy  
 ręczne i parowe, **BUKOWNIKI** do koniczyny.  
**MŁOCARNIE** ręczne, kieratowe i parowe, Siecz-  
 karnie.  
**MŁYNIKI DO CZYSZCZENIA ZBOZA**, Tryery,  
 Sortowniki i Pluczki do ziemniaków.  
**MŁYNIKI DO MIELENIA KOSCI**, Młynki do zbo-  
 za, Parniki do karmy. **SIECZKARKI** do karmy  
 dla drobiu, Wiaderka, Wagi dziesiętne i inne  
**MŁYNY GOSPODARSKIE** z kamieniami natural-  
 nymi lub szmirglowymi, Srotowniki ręczne i kie-  
 ratowe, Wrzeciona do młynków, Transmisye  
 i Koła pasowe, Łożyska, Stojaki, Przyrządy  
 do podnoszenia kamieni młyńskich.

**WIROWKI** do mleka oryginalne szwedzkie, **NA-  
 CZYNIĄ MLECZARSKIE** i **STERYLIZATOR** do  
 mleka.  
**CHOMATA** na woły, Łańcuchy, Lejce, Postronki,  
 Zgrzebła, Latarnie, Bicz i Biczyska, Naszel-  
 niki, Płachty nieprzemakalne.  
**ROZPRYSKIWACZE** do bielienia i dezynfekcyi,  
 Beczkowozy kloaczne, Rzędowe rozdzielacze  
 gnojówki.  
**KOWADŁA**, Kuźnie polowe, Pilniki, Klucze fran-  
 cuskie, Papier szmirglowy, Żelazo sztabowe,  
 Blacha różnej grubości, Stal na lemieszce.  
**ŁOPATY** do ziemi i Dreniarki, Siekiery, Szufle,  
 Kilofy, Motyki, Grabie żelazne, Widły.  
**GWOŹDZIE**, Sruby wszelkiego rodzaju, Zamki  
 do drzwi, Kłódki, Drut kolczasty, Siatki, Ze-  
 lazno do betonu, Karbolinum i sztuczny pokost.

**POLECA DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY:**

**SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.**

**Bracia Włościanie!**

W każdej wsi, gdzie macie **Wasze** Kółko rolnicze  
 Waszą kasę Rolniczą **powinnościście mieć**  
 Waszą Asekuracyę a tą jest

**„WISŁA”**

**Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń we LWOWIE**  
 przez czas wojny w **NOWYM SĄCZU**

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły” a niema agencji: niechaj  
**INWALIDA WOJSKOWY** lub piśmienny włościanin zgłosi się do dyre-  
 keyi „WISŁY” a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.



# Mimo szalonej drożyzny



Zegarzek nikielowy płaski Pochłopi z łańcuszkiem kor. 35—, tensesm na kamienie kor. 45— Gre Pochłopi podwójnie kryty pięknie grawerowany kor. 50—. Nikielowy lub stalowy płaski cylinder Rem. z sekundnikiem kor. 55—, tensesm z workiem ankrowym na kamienie kor. 120—



Stalowy damski na rękę z kamieniami kor. 70—. Brązowy kryty męski W. Roskopf Pat. K 250—. Srebrny damski kryty na kamienie K 150— Budziki w pięknych, drewnianych szkiełkach po kor. 60—. Scienny zegar okrągły z kluczem do nakręcania kor. 50—. Srebrne łańc. wreskie od kor. 18— i wyżej, amerykańskie duble z gwar. kor. 30 40, 50—. Budzik okrągły z jednym dzwonkiem kor. 35—, z dwoma kor. 40—. Brzytwy po kor. 5, 7, 10 i 12—. Maszynki do włosów kor. 25—. Maszynki do samogolenia po kor. 15 do 20—. Pas do brzytwy kor. 4-8. Kamień kor. 4-50.

Harmonie ręczne w różnych gatunkach kor. 50, 60, 70, 98 do 150— Skrzypce 10 smykiem pr. kor. 50, 60, 70 do 150—. — Fateraly do skrzypiec kor. 30, 40 do 50—

Strąby akordeonowe po kor. 15 do 20—. Uszkie harmonijki po kor. 4, 6 do 12—.

Zapalniczki od kor. 5 do 18—. Szlarnety na 5 kl. kor. 40—, 8 klap kor. 50—, 10 klap kor. 60—. Dyamenty do rżnięcia szkła K 10 do 40

Wysyłka za pobraniem pocztowym. — Do pola za poprzedzeniem nadaniem kasy. — Towar nieodpowiedni wymienia się lub zwraca pieniądze. — Ryzyko wyklucza.



## Dom eksportowy Kraków, Szewska 13/17.

Obecnie zegarów, bielizny i przyb. zegar. damskie i chłop.

# Wozy gospodarskie,

Ule słowiańskie,  
Brona drewniane,  
Sieczkarnie, Kieraty i t. d

wyrabia

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Gwałtymie

## woich Przyjaciół!

lub siebie poznać przez grafologiczną ocenę pisma, jest rzeczą nietylko wysoce interesującą, lecz także bardzo ważną dla chcących wstąpić w związek małżeński, kupców i t. d. Z nadesłanych listów kreślimy na podstawie ściśle naukowej szczególnie dokładnie i ujemne rysy charakteru. Za nadesłaniem 6 Kor. wysła listownie. Kartowy listy do 1000—, p. 1000—, Kraków. P. 1000—, Skrytka pocztowa L. 150.

Kursy Ceglarskie w Warszawie organizowane przez Biuro Odbudowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kursy rozpoczynają się dnia 3-go lutego. Słuchacze po ukończeniu kursu, otrzymają świadectwa majstrów i instruktorów ceglarskich. Wiadomości i zapisy przyjmuje Biuro Odbudowy Warszawa, ul. Kredytowa Nr. 9. VI piętro.

Majstrów strycharskich potrzeba do prowadzenia części Stowarzyszeń Budowlanych na prowincyi. Zgłoszenia pisemne lub osobiste, poparte świadectwami, przyjmuje Biuro Odbudowy w Warszawie, ul. Kredytowa 9 VI p. pok. No 118.

## Wino

białe i czerwone w beczkach do sprzedania. Kupię jabłka każdą ilość. A. ENGEL Podgórze ulica Lwowska L. 29.

# Podpisujcie polską pożyczkę wojenną.

**KAZDA PANI** niechaj pilnie czyta moje iader interesujące wskazówki o nowoczesnym pielegnowaniu biustu. Wypróbowane rady w braku bujności! Proszę zwrócić się z polownem zamówieniem do **IDY KRAUSE PRESBURG.** (Węgry), Schanzstrasse 2. Abt. 57. Zupelnie bez kosztów!



# Polska loterya klasowa

na inwalidów wojennych,  
Oddział ministerstwa dla spraw wojskowych,  
GŁÓWNE WYGRANE OKOŁO  
K 600.000, 400.000, 160.000, 100.000 itd.  
łącznie 16,000 wygranych w kwocie około koron

# 7 milionów

Co drugi los wygrywa! Ciagnienie w Warszawie:  
III klasa 24 i 26 lutego 1919.

Cena losów: za każdą poszczególną klasę: ósemka K 7—, ćwiartka K 14—, połówka K 28—, cały K 56—.

## Główna wygrana

w I-szej klasie K 50.000 padła na los Nr. 5738, sprzedany w Krakowie w Domu bankowym Leopolda Brandstättera i Ski. Podania o kolektury wnosić należy do 15 lutego 1919.

## GENERALNA REPREZENTACYA

Polskiej loteryi klasowej n. l. w. Kraków, Karmelicka 10.